VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY I ŚRODKÓW PRZEKAZU (NR 100)

z dnia 10 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 100)

10 października 2013 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian (druk nr 1447);

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim Lalek, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia, w 50. rocznicę śmierci (druk nr 1613);

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego (druk nr 1768);

– rozpatrzenie projektu dezyderatu do Prezesa Rady Ministrów w sprawie organizacji służb konserwatorskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Michał Baranowski**, **Łukasz Grabarczyk** i **Piotr Świat** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam serdecznie. Zgodnie z listą obecności, jest kworum. Otwieram posiedzenie. W porządku obrad mamy pierwsze czytanie trzech poselskich projektów uchwał w sprawie – uczczenia rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego, 200. rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego oraz uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim Lalek, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia.

Bardzo proszę – pierwszy projekt. Jest wnioskodawca – pan poseł Czykwin. Panie pośle, wszystko mamy napisane, więc proszę o zwięzłość.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za zajęcie się projektem Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, bo ta komisja zgłaszała ten projekt.

W zasadzie w uzasadnieniu zostały zawarte najważniejsze argumenty. Ja tylko chciałbym zwrócić uwagę, że tam już należałoby używać formy czasu przeszłego, bo te wszystkie związane z jubileuszem obchody już się odbyły, w szczególności w krajach wschodniosłowiańskich oraz w Słowacji i w Czechach, gdzie święto Cyryla i Metodego jest świętem państwowym wolnym od pracy.

Oczywiście, uchwała będzie miała szczególne znaczenie dla zamieszkujących obecnie w Polsce mniejszości narodowych wschodniosłowiańskich, a więc Ukraińców, Białorusinów, Rosjan czy Łemków. Mam nadzieję, że też będzie okazją przypomnienia dla społeczeństwa polskiego o tym komponencie kultury ogólnonarodowej wyrosłej na tradycji prawosławia, wschodniochrześcijańskiej, do której w czasach I Rzeczypospolitej należała połowa, a nawet więcej, obywateli.

W uzupełnieniu miałem pokusę, ale czasu jest mało, żeby przypomnieć, jak brzmi język cerkiewnosłowiański. Przeczytam po polsku jedno zdanie, pani przewodnicząca.

Z IX wieku bułgarski polemista napisał: a jeśli zapytasz greckich literatów, kto wam wynalazł pismo, albo kto księgi przełożył, albo kiedy to było, to rzadko kto będzie wiedział. Natomiast jeśli zapytasz słowiańskich uczniów nawet mówiąc, kto wam litery wymyślił czy księgi przełożył, to wszyscy wiedzą i odpowiadając rzekną, święty Konstanty, filozof zwany Cyrylem, on to nam litery wymyślił i księgi przełożył, a także Metody, brat jego apostoł morawski.

Proszę Wysoką Komisję o zaakceptowanie i ewentualnie poparcie projektu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Za chwilę przejdziemy do rozpatrzenia, ale ja mam tutaj pewną wątpliwość. Przyznaję, że mogę czegoś nie wiedzieć. W uchwale jest użyte sformułowanie „cyrylometodianizm". Chciałam się zapytać, czy to jest jakieś pojęcie naukowo-historyczne.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD) – spoza składu Komisji:

Wśród slawistów jest to powszechnie używane określenie dziedzictwa, spuścizny. To sformułowanie istnieje w obiegu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pana posła Fedorowicza, przewodniczącego, proszę, żeby przestał rozmawiać o UJ…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie, rozmawialiśmy o kwestiach polsko-litewskich i ukraińskich. Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie jestem slawistą, więc po prostu może się z tym nie spotkałam i stąd moje pytanie.

Czy w ramach pierwszego czytania są jakieś ogólne uwagi do samej istoty tej uchwały? Nie widzę.

Przechodzimy do rozpatrzenia. Czy są jakieś uwagi do tytułu uchwały? Bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD) – spoza składu Komisji:

Biuro Legislacyjne zwróciło mi uwagę, że nasi językoznawcy zaproponowali, żeby w tytule: „w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji" dodać słowo „chrystianizacyjnej".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dlaczego?

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD) – spoza składu Komisji:

Ja się z tym zgadzam. Będzie to jakby jednoznaczne określenie charakteru misji. Analogicznie w ostatnim zdaniu po słowach „rozpoczęcia misji" też należałoby wprowadzić słowo „chrystianizacyjnej".

Druga poprawka. W zdaniu: „Nadanie językowi słowiańskiemu godności języka literackiego i liturgicznego miało fundamentalne znaczenie w tworzeniu przez narody słowiańskie, w tym zamieszkujące" należałoby dodać „obecnie w Polsce", ponieważ to doprecyzowuje. Słowo „obecnie" też byłoby tu stosowne.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeśli o to chodzi, to tak. Czy do tych uwag Biura Legislacyjnego podjętych przez posła wnioskodawcę mamy zastrzeżenia? Nie. Czy to trzeba zgłosić jako poprawkę? Biuro Legislacyjne mówi, że nie trzeba. Dziękuję, czyli Biuro Legislacyjne samo wpisze. Bardzo proszę.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Pani przewodnicząca, my to już sporządziliśmy na piśmie. Przedstawiciel wnioskodawców to otrzymał i jeżeli Komisja nie zgłasza sprzeciwu, to będziemy to traktowali jako zgodę na przyjęcie tego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Rozumiem. Właśnie o to mi chodziło, żeby nie powiedziano, że złamaliśmy regulamin.

Czy są jakieś inne uwagi do treści pierwszego akapitu? Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Jeszcze dwie drobne uwagi – również za sejmowymi językoznawcami, którzy sugerują, aby w trzecim wersie po wyrazie „głagolicy” postawić przecinek i skreślić myślnik oraz w czwartym wersie skreślić przecinek przed wyrazami „Święci Bracia”.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przed „głagolicy” też skreślić myślnik?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tutaj językoznawcy sugerują, że może zostać. Byłoby: „pisma – głagolicy, zamienionego później na cyrylicę”.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Zgoda, a dalej?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Później: „wbrew panującym wówczas przekonaniom Święci Bracia” – skreślić przecinek przed „Święci Bracia”.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Wszystko się zgadza, wyjątkowo. Rozumiem, że to także Biuro Legislacyjne bierze na siebie jako poprawkę, co do której nie ma żadnych uwag. Nie widzę innych uwag ze strony posłów.

Czy są jakieś uwagi do drugiego akapitu? Pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Zastanawiamy się, czy określenie „mniejszości narodowe” po prostu nie jest tutaj anachronizmem. To nie te czasy. To jest kategoria zupełnie współczesna. Wówczas inaczej funkcjonowały państwa…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, to jest pierwszy akapit i jest poprawka: „zamieszkujące obecnie w Polsce mniejszości narodowe”. To już rozstrzygnęliśmy chwilę wcześniej.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, dziękuję bardzo. Moje wątpliwości jakby się potwierdziły, ich słuszność i bardzo mi miło, że to już zostało rozwiązane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Drugi akapit, panie i panowie posłowie. Czy mamy jakiekolwiek uwagi? Nie ma uwag. Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Kolejne drobne uwagi językowe. Językoznawcy sugerują, aby wyrazy „ równych apostołom” pisać małymi literami, podobnie jak wyraz „współpatronów”.

Druga drobna uwaga dotyczy ostatniego zdania w tym akapicie. Chodzi o skreślenie myślnika przed wyrazami „Słowianin Jan Paweł II”. Byłoby wówczas „papież Słowianin Jan Paweł II” bez myślnika.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie ma myślnika, małe litery. Z tymi literami zawsze mamy jakiś problem. Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani poseł Kruk zwróciła uwagę, a ja jestem jej rzecznikiem. Chodzi o to, że zaczyna się nowy akapit, a pojawia się tylko zaimek „ich”: „Cyrylometodianizm odegrał także fundamentalną rolę w procesach budzenia i kształtowania ich świadomości narodowej”. Jest to nowy akapit, to czy nie lepiej napisać „narodów słowiańskich”, powtórzyć.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeszcze raz – albo rzecznik albo właściwa osoba. Kto mówi?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

To ja może jeszcze raz. W pierwszym zdaniu drugiego akapitu pojawia się zaimek „ich" zastępujący słowa „narodów słowiańskich". W związku z tym, że to jest nowy akapit, słowo „ich" troszkę nie pasuje. Wydaje się, że powinno być powtórzone „narodów słowiańskich" albo jakoś w ten sposób, prawda?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A może w ogóle nie trzeba powtarzać, tylko wyrzucić zaimek „ich": „kształtowania świadomości narodowej". Moim zdaniem, wtedy też wiadomo, o co chodzi, jeżeli uchwałę czytamy w ciągu.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie bardzo, bo jednak odnosi się do Białorusinów…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Chwileczkę. Pierwszy akapit kończymy: „miało fundamentalne znaczenie w tworzeniu przez narody słowiańskie, w tym zamieszkujące (…) rodzimej kultury i języka. Cyrylometodianizm odegrał także fundamentalną rolę w procesach budzenia i kształtowania świadomości narodowej i dlatego Święci Bracia przez każdą z tych wspólnot postrzegani są jako" itd. Moim zdaniem, jest w porządku. Proszę państwa, czytamy w ciągu, nie po „tuwimowsku". Proszę, nie chcę się upierać.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Jest zgoda, pani przewodnicząca. Jeżeli to brzmi logicznie, to w ogóle nie ma problemu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeśli pan poseł Suchowiejko i pani poseł Bubula się ze mną zgadzają, to jest to po prostu dla mnie najważniejszy autorytet.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

A ja nie? Jezus Maria, przeczytałem trzy książki w życiu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Myślę, że także powtórzenia są niekonieczne, czyli wyrzucamy zaimek „ich". Do drugiego akapitu nie mamy innych uwag.

Była jakaś uwaga do trzeciego akapitu. Tak, dodaliśmy słowo „chrystianizacji" jak w tytule: „misji chrystianizacyjnej". Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Jeszcze dwie drobne kwestie w ostatnim akapicie – oprócz dodania słowa „chrystianizacyjnej". Sugerujemy wykreślenie przecinka przed wyrazami „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej", natomiast skróty „św. św." odnoszące się do świętych Cyryla i Metodego proponujemy zastąpić wyrazem „świętych" tak, jak jest to w tytule.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, oczywiście. To też są formalne uwagi.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu uchwały w brzmieniu z druku wraz z naniesionymi poprawkami? (15)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję.

Poseł sprawozdawca. Fedor chce koniecznie, pan poseł Fedorowicz chce być.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dlatego, że ja w tamtych wiekach byłem właśnie przedstawicielem, o czym proszę, żeby pamiętać.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Myślę, że patroni tej uchwały bardzo pasują do pana posła Fedorowicza. Jeszcze święty nie jest, ale metody…

Mamy jedną uchwałę. Co robimy z uchwałą w sprawie księcia Józefa Poniatowskiego? Nie mamy pana posła Kownackiego. Czy istnieje możliwość, żeby pan poseł Kownacki

przyszedł za chwilę, czy nie? Czy ktoś mógłby to sprawdzić? Nie będziemy czekali, czyli przechodzimy do następnego punktu. Chociaż była inna kolejność ułożenia porządku, ale ponieważ jest to pierwsze czytanie, więc teoretycznie inni posłowie mogą brać udział, a dezyderat jest naszym dezyderatem, to proponuję, byśmy zblokowali projekty uchwał, natomiast dezyderat zostawili na końcu.

W tej sytuacji mamy na sali wnioskodawcę – panią poseł Elżbietę Kruk i to jest uchwała w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim Lalek, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia, w 50. rocznicę śmierci. Bardzo proszę – pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, przede wszystkim dziękuję pani przewodniczącej i prezydium za włączenie tego projektu uchwały do procedowania na tym posiedzeniu.

Rozpocznę od zacytowania Ojca Świętego Jana Pawła II, który napomniał nas – cytuję – „trzeba wspomnieć wszystkich zamordowanych rękami także polskich instytucji i służb bezpieczeństwa pozostających na usługach systemu przeniesionego ze Wschodu. Trzeba ich przynajmniej przypomnieć przed Bogiem i historią". Pomni tego napomnienia Ojca Świętego niejednokrotnie wspominamy i tutaj podejmujemy uchwały wspominające i oddające hołd naszym bohaterom. Niewątpliwie należy zaliczyć do nich postać „Lalka" – Józefa Franczaka. O nim również mówiliśmy już niejednokrotnie na posiedzeniach naszej Komisji, przede wszystkim wówczas, kiedy procedowaliśmy nad projektem ustawy ustanawiającej Święto Żołnierzy Wyklętych. Niektórzy mieli wątpliwości, jak rozumieć to określenie, gdzie umiejscowić w czasie. Wtedy zdaliśmy sobie sprawę, że właśnie tą cezurą kończącą okres historyczny funkcjonowania Żołnierzy Wyklętych jest śmierć ostatniego z nich, czyli sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim Lalek.

Józef Franczak urodził się w 1918 roku w rodzinie chłopskiej w Kozicach Górnych koło Lublina. Po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej Żandarmerii w Grudziądzu, do której zgłosił się jako ochotnik, rozpoczął służbę w Równem na Wołyniu. W kampanii wrześniowej walczył na Kresach Wschodnich. Jego oddział został rozbity, a on dostał się do sowieckiej niewoli, z której po kilku dniach zbiegł.

Wrócił na rodzinną Lubelszczyznę, gdzie natychmiast zaangażował się w działalność konspiracyjną. Pełnił funkcję dowódcy drużyny, a następnie dowódcy plutonu w III Rejonie Obwodu Lublin-Powiat ZWZ-AK. W sierpniu 1944 roku, po przekroczeniu rzeki Bug przez Armię Czerwoną, został przymusowo wcielony do II Armii Wojska Polskiego. Szykany, aresztowania i egzekucje żołnierzy AK, których był świadkiem, skłoniły go do ucieczki. Przez kilka miesięcy ukrywał się m.in. w Łodzi i Sopocie, a następnie powrócił w rodzinne strony, gdzie nawiązał kontakt z podziemiem niepodległościowym. Współpracował z oddziałem DSZ-WiN popor. Antoniego Kopaczewskiego „Lwa" wchodzącego w skład zgrupowania majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory".

17 czerwca 1946 roku wpadł w obławie zorganizowanej przez grupę operacyjną Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie. Wykorzystując nieuwagę konwojentów „Lalkowi" udało się uwolnić i zbiegł. Kilkanaście dni później po raz kolejny udaje się mu po aresztowaniu zbiec.

Na początku 1947 roku nawiązał kontakt z kapitanem Zdzisławem Brońskim „Uskokiem", dowódcą oddziału partyzanckiego WiN. Został mianowany dowódcą jednego z trzech patroli oddziału „Uskoka" na pograniczu powiatów Lublin i Krasnystaw. Do jego zadań należało patrolowanie, zbieranie informacji na temat aresztowań, operacji prowadzonych przez UB, a także na temat ludzi współpracujących z aparatem represji.

„Lalka" i jego żołnierzy stale tropię grupy operacyjne KBW, UB czy MO. W tym czasie zostaje rozbity oddział kpt. Zdzisława Brońskiego „Uskoka". Po śmierci „Uskoka" w maju 1949 roku z jedynym jego ocalałym dowódcą kontynuującym walkę zbrojną podporucznikiem Stanisławem Kuchcewiczem ps. „Wiktor" „Lalek" nawiązuje kontakt i współpracę. Po śmierci Kuchcewicza rozpoczyna się trwająca 10 lat samotna walka o przetrwanie. Była ona możliwa dzięki zorganizowanej przez niego sieci pomocników, dzięki odwadze i poświęceniu tych, którzy mimo groźby więzienia użyczali mu schronienia i pomocy. Według źródeł SB, z „Lalkiem" współpracowało około 200 osób. Wielu

z tych nieznanych z imienia i nazwiska bohaterów, którzy dali świadectwo patriotyzmu i odwagi, godnych jest dzisiaj również wspomnienia.

Formalne rozpracowanie Józefa Franczaka rozpoczęło się w listopadzie 1951 roku w ramach operacji o kryptonimie „Pożar". Działaniami objęto najbliższą rodzinę i osoby podejrzane o udzielanie mu pomocy. Wykorzystano przy tym kilkudziesięciu współpracowników bezpieki. W sumie zaangażowano około 100 osób.

21 października 1963 roku o godzinie 15.45 funkcjonariusze SB i 35-osobowa grupa operacyjna ZOMO okrążyła zabudowania gospodarcze Wacława Becia w Majdanie Kozic Górnych, gdzie ukrywał się Józef Franczak. W czasie próby przebicia przez linię obławy został śmiertelnie ranny i po kilku minutach zmarł. Miał 45 lat. Z bronią w ręku ukrywał się dokładnie 24 lata. Zwłoki Józefa Franczka pozbawione głowy, zostały złożone w bezimiennym grobie na cmentarzu komunalnym przy ulicy Unickiej w Lublinie, gdzie wcześniej chowano straconych w komunistycznej katowni na Zamku Lubelskim. Rodzinie udało się ustalić miejsce pochówku dzięki jednemu z pracowników cmentarza. Dopiero w 1983 roku uzyskała zgodę na pochowanie „Lalka" w rodzinnym grobowcu, na cmentarzu parafialnym w Piaskach k. Lublina.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zawsze winniśmy i będziemy pamiętać o tych, którzy zapłacili za wierność swoim ideałom cenę najwyższą, cenę życia. Dlatego też przedłożyliśmy Wysokiej Komisji projekt uchwały z wnioskiem o przyjęcie w sprawie upamiętnienia Józefa Franczaka w 50. rocznicę jego śmierci. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w ramach pierwszego czytania z uwagami dotyczącymi istoty, meritum i potrzeby tej uchwały? Nie ma głosów? Dobrze, nie ma tutaj głosów, więc zamykam pierwsze czytanie.

Przechodzimy do rozpatrywania projektu. Czy do tytułu uchwały są jakieś uwagi? Bardzo proszę.

Legislator Michał Baranowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chcielibyśmy zgłosić trzy kategorie uwag – przede wszystkim dotyczących interpunkcji, pisowni określenia „pseudonim »Lalek«" i wyrazu „roku". W tytule pojawiają się dwie tego typu kategorie uwag. Za naszymi językoznawcami sugerujemy, żeby tytuł brzmiał: „w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim Lalek," – bez cudzysłowu – „ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia, w 50. rocznicę śmierci".

Jeżeli chodzi o pisownię „pseudonim Lalek" językoznawcy podkreślają, że za każdym razem, kiedy obok rzeczownika „pseudonim" pojawia się konkretny pseudonim, niepotrzebny jest cudzysłów, natomiast gdy pojawia się sam wyraz „Lalek" cudzysłów jest właściwy. To jest taka uwaga ogólna. Jeżeli chodzi o tytuł, to więcej uwag nie zgłaszamy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję. To są uwagi czysto formalne, które przyjmujemy.

Czy do pierwszego akapitu są jakieś uwagi? Co najwyżej mogą być interpunkcyjno-stylistyczne, bo tu są fakty, więc rozumiem, że trudno z tym dyskutować. Biuro Legislacyjne.

Legislator Michał Baranowski:

Konsekwentnie…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, ten cudzysłów.

Legislator Michał Baranowski:

Tak i jeszcze wyraz „rok". Sugerujemy, żeby data brzmiała: „21 października 1963 r.". Ta sama uwaga dotyczy akapitu trzeciego i jeśli państwo wyraziliby zgodę, to od razu wprowadzilibyśmy taka zmianę w akapicie trzecim. W akapicie jeszcze pseudonim bez cudzysłowu: „Józefowi Franczakowi, ps. Lalek". W przypadku pana kapitana Zdzisława Brońskiego należałoby dodać przecinek po nazwisku i pseudonim bez cudzysłowu i bez

odmiany: „Zdzisława Brońskiego, ps. Uskok". Sugerujemy jeszcze skreślenie dwóch przecinków między wyrazami „w obławie SB i ZOMO", czyli byłoby „koło Lublina w obławie SB i ZOMO zginął". Tyle uwag, jeśli chodzi o akapit pierwszy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. W przecinkach i skrótach polegamy na Biurze Legislacyjnym.

Czy do drugiego akapitu są jakieś uwagi? Widzę, że nikt się nie kwapi. Zwracam się do pani poseł wnioskodawcy. O ile pierwszy akapit i trzeci to są po prostu fakty i nie ma żadnego powodu, by ich nie umieszczać w takiej uchwale, o tyle akapit drugi, rozumiem, że płynie z porywu serca, ale jest bardzo emocjonalny i ocenny i wydaje mi się, że patrząc na czwarty akapit uchwały, ranga i waga tej uchwały nic by nie straciły, gdybyśmy zrezygnowali z drugiego akapitu. Wtedy w dwóch akapitach byłoby przedstawienie postaci, zasług i kolei losu, a w trzecim Sejm oddałby cześć z dość emocjonalnym stwierdzeniem, iż był to „ostatni Żołnierz Wyklęty", który zarazem jest symbolem „ofiary polskiej krwi". Jeśli chodzi o moją wrażliwość, to byłoby to wystarczające, nie umniejszające w żadnym stopniu, ale powtarzam, to jest moje osobiste zdanie. Nie wiem, jakie jest zdanie pań i panów posłów. Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Zastanawiając się nad tym zapisem, myślę, że pierwsze zdanie tego akapitu: „»Lalek« był ostatnim poległym w boju partyzantem polskiego podziemia niepodległościowego" informacyjnie jest dość istotne, bo nawiązuje i przypomina, dlaczego m.in. chcemy oddać cześć właśnie temu żołnierzowi. Właśnie on jest pewnym symbolem, ostatnim z Żołnierzy Wyklętych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale to mamy w tytule, pani poseł. Przepraszam, ja jasno wyłożyłam swoje racje.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Zastanawiam się, bo dalej mamy: „Ostatni Niezłomny pozostał do końca wierny przysiędze żołnierskiej". Rzeczywiście, może to jest takie mnożenie opisów, to prawda. Jednak napisu na grobie byłoby szkoda. Umieszczenie tego napisu to była decyzja rodziny i środowisk, które kultywowały pamięć „Lalka" i to wydaje mi się dosyć istotne. Gdyby np. skrócić ten akapit, wyciąć to środkowe zdanie, to wtedy może byłby bardziej treściwy i rzeczywiście dotyczyłby faktów, bo pozbawilibyśmy go tego zdania ocennego w pewnej mierze.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy są jeszcze jakieś głosy? Bardzo proszę – pan poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

O tym akapicie dosyć długo rozmawialiśmy na posiedzeniu prezydium. Mam do tego dosyć osobisty stosunek ze względu na to, że właśnie moi rodzice byli Żołnierzami Wyklętymi. Dobrze, że wyrzucamy środkowe zdanie: „pozostał do końca wierny przysiędze", bo wielu tych żołnierzy ujawniło się. To jest wszystko w porządku. Dziękuję za to, że tego zdania nie będzie.

Rozmawialiśmy też o tym, czy mamy jakieś dostateczne dowody na to, że on był ostatnim poległym i tylko o to chodzi, bo fakty historyczne, które są w pierwszym i trzecim akapicie, są oczywiste. I tylko to było wątpliwością, dlatego ta nasza część prezydium była za tym, żeby ten akapit w całości usunąć. To jest ta motywacja.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli mogę odpowiedzieć na tę wątpliwość…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, pan poseł Łopiński prosił o głos, przepraszam.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

A propos dyskusji, czy „Lalek" był ostatnim Żołnierzem Wyklętym, a właściwie wolałbym użyć słowa Niezłomnym. Nie wiedziałem jeszcze tego wczoraj na posiedzeniu prezydium, ale chciałem powiedzieć, że Kancelaria Prezydenta RP we współpracy z IPN

wydała duży, bardzo ciekawy album „Ostatni komendanci, ostatni żołnierze. 1951-1963”. Po posiedzeniu prezydium poszedłem do siebie do mieszkania i wyjąłem z półki ten album. Otwiera go bardzo obszerna sylwetka Józefa Franczaka z bardzo dobrym tekstem, ze świetnymi dokumentalnymi zdjęciami. Autorzy tego albumu nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do roli, jaką spełniał Józef Franczak. Myślę, że jak Komisja kultury zwróciłaby się do Kancelarii prezydenta, to Kancelaria zapewne zechciałaby obdarować członków Komisji kultury tym albumem, a naprawdę warto. Warto też powiedzieć, że ten album wydała Kancelaria prezydenta Bronisława Komorowskiego, choć rzeczywiście w słowie wstępnym podpisanym przez ministra Michałowskiego jest oddana sprawiedliwość Władysławowi Stasiakowi, pod którego kierownictwem rozpoczęły się prace do przygotowania tego albumu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję w imieniu prezydenta Komorowskiego, że pan dostrzegł, że wydała to Kancelaria prezydenta Komorowskiego.

Panie pośle, my tu nie prowadzimy sporów historycznych i jeżeli prowadzimy spory o uchwały, to właśnie m.in. tylko z tego powodu, że Sejm nie wydaje się najbardziej kompetentnym ciałem do pisania podręczników historii jako takich, więc dlatego moja uwaga dotyczyła tego, co jest bezsprzecznymi faktami i dlatego prosiłam o jakieś pozbycie się poetycko-emocjonalnych określeń, bo nigdy nie wiadomo, kto i jak może się do tego odnieść. Jesteśmy w Sejmie różni, tak jak w Polsce jesteśmy różni.

Rozumiem, że pani poseł Kruk proponuje, aby drugi akapit brzmiał: „»Lalek« był ostatnim poległym w boju partyzantem polskiego podziemia niepodległościowego. Napis na jego grobie brzmi: »Poświecił życie za wolność Ojczyzny, której nie doczekał«”. Tak? Taka jest wersja pani poseł, i zgoda.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Może nie do końca to jest to, o czym mówiłam, ale rzeczywiście nadaje całej uchwale rys takiej uchwały bardzo faktograficznej. W tej sytuacji rozumiem, że taką poprawkę moglibyśmy przyjąć. Czy jest zgoda pozostałych członków Komisji? Czy są jakieś inne uwagi? Nie ma.

Akapit czwarty. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Michał Baranowski:

Przeszliśmy trochę dalej, a mieliśmy jeszcze dwie uwagi interpunkcyjne do akapitu trzeciego, jeśli można.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę.

Legislator Michał Baranowski:

Chodzi o skreślenie dwóch przecinków – po wyrazach „Lech Kaczyński” i po wyrazie „Polskę”. Wydaje się, że należy to czytać łącznie, a nie jako wtrącenie: „Lech Kaczyński w uznaniu zasług w walce o niepodległą Polskę” i oczywiście pisownia „ps. Lalek” bez cudzysłowu, w przecinkach.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. Tak jak mówiłam, jeśli chodzi o pisownię, to bardzo proszę, oddaję państwu kompetencje.

Legislator Michał Baranowski:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ostatni akapit. Czy do ostatniego akapitu są jakieś uwagi? Mogą być na sali, przepraszam, że tak antycypuję. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Michał Baranowski:

Dziękuję. Jedna uwaga redakcyjna. Za naszymi językoznawcami sugerujemy skreślenie przecinka po wyrazie „Niepodległej”: „na ołtarzu Niepodległej w walce”. Więcej uwag nie mamy, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy są jakieś uwagi? Cisza.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim Lalek, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia, w 50. rocznicę śmierci wraz z przyjętymi poprawkami? (16)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Poseł sprawozdawca. Pani poseł Kruk?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze, czyli mamy drugą uchwałę.

Przechodzimy do trzeciej uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Bardzo proszę pana posła Kownackiego. Od razu powiem, że jest obszerna uchwała, nie ma uzasadnienia, a szkoda. Uchwały powinny być krótkie, a uzasadnienie powinno je uzasadniać. Bardzo proszę pana posła.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, pozwolę sobie uzasadnić treść uchwały, przy czym wydaje mi się, że sama jej treść jest najlepszym uzasadnieniem.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale tak nie piszemy, panie pośle.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, naprawdę mam osobisty stosunek do tej sprawy. Nie wydaje mi się, żeby ona budziła aż tyle kontrowersji i emocji, żebyśmy musieli sobie przerywać.

Książę Józef Poniatowski to jedna z najciekawszych, ale też najwybitniejszych postaci w polskiej historii. Osoba, która powinna być punktem odniesienia nawet dla nas, dla współczesnych. To osoba o niezwykle ciekawym, barwnym życiorysie – z jednej strony, korzystająca ze swojej pozycji społecznej, korzystająca ze wszystkich uciech życia, korzystająca z ogromnej sympatii, jaką cieszył się książę wśród kobiet, żeby nie powiedzieć dosadniej. Mało kto wie, że to właśnie książę Józef Poniatowski był niedoścignionym wzorem dla Wieniawy-Długoszowskiego, który nago paradował z szablą ulicami Warszawy, bo to miało miejsce dużo wcześniej po raz pierwszy.

Jednocześnie to była osoba, która w godzinach próby, w sytuacjach krytycznych, w sytuacjach najważniejszych dla naszej ojczyzny, potrafiła pozostawić hulanki, potrafiła pozostawić wszystkie przyjemności życia i oddać się służbie ojczyźnie, wręcz do ofiary najwyższej – w obronie honoru Polski, w obronie swojego własnego honoru polec na polu chwały.

Książę Józef Poniatowski urodził się w 1863 roku, a więc w tym roku mamy…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie bardzo, nie urodził się w 1863 roku…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, w 1763 roku, oczywiście. Emocje wzięły górę. Książę Józef Poniatowski urodził się 7 maja 1763 roku, a więc w tym roku obchodzimy również 250. rocznicę jego urodzin. Urodził się w Wiedniu, jego ojcem był brat Stanisława Augusta Poniatowskiego Andrzej Poniatowski – oficer, generał w służbie carskiej. Matką była księżna Teresa Kinsky ze zniemczonego rodu. W Austrii w Wiedniu pobierał wykształcenie. Tam kształtowała się jego osobowość, ale niemal od samego początku ze względu na wczesną śmierć

ojca nad jego wykształceniem i przygotowaniem do dalszej służby ojczyźnie czuwał król Stanisław August Poniatowski.

Pierwsze szlify wojskowe również zdobywał w wojsku austriackim. Walczył m.in. w wojnie austriacko-tureckiej w 1788 roku, gdzie po raz pierwszy był ranny, ale niestety nie ostatni, później jeszcze wielokrotnie odnosił rany w trakcie swoich kampanii wojskowych. W dobie reform Sejmu Wielkiego, tego wielkiego zrywu narodowego, tuż przed upadkiem I Rzeczypospolitej wezwany przez swojego stryja przyjechał do Polski i tutaj starał się ją ratować. Tutaj był odpowiedzialny za tworzenie nowej polskiej armii. Przypomnę, że zgodnie z uchwałą Sejmu Wielkiego ta armia miała liczyć 100 tysięcy żołnierzy. Nigdy nawet się nie zbliżyła do tej liczby, niemniej jednak książę Józef Poniatowski na tyle, na ile to było możliwe, ją organizował i odniósł pierwszy od bitwy wiedeńskiej sukces zwycięstwa armii polskiej. To była bitwa pod Zieleńcami. W wyniku tego sukcesu ustanowiono najwyższe odznaczenie wojskowe w Polsce – Order Virtuti Militari, którego książę Józef Poniatowski był kawalerem.

Brał również udział w insurekcji kościuszkowskiej jako podkomendny Tadeusza Kościuszki.

Najbardziej dramatyczne i trudne dla współczesnych postawy księcia Józefa Poniatowskiego wiążą się z okresem między rokiem 1795 a 1806, kiedy raczej koncentrował się właśnie na zabawach, na korzystaniu z życia i załatwianiu własnych spraw majątkowych, a jak to oceniano, nie angażował się w kwestie odbudowania niepodległej Polski. Jednak kiedy w 1806 roku powołano Księstwo Warszawskie, czyli namiastkę „niepodległego" państwa polskiego, to książę Józef Poniatowski został ministrem wojny i naczelnym wodzem i organizował armię Księstwa Warszawskiego.

W 1809 roku z sukcesem poprowadził kampanię w wojnie z Austrią. Przypomnę, że wcześniej przecież walczył w wojsku austriackim. Musiał uzyskać zgodę cesarza na to, żeby później występować czynnie przeciwko armii austriackiej. Musiał uzyskać zwolnienie z przysięgi. To zwolnienie zresztą już otrzymał wcześniej.

Wielkim sukcesem taktycznym zapisał się w bitwie pod Raszynem 17 kwietnia 1809 roku. To była niezwykle krwawa i wycieńczająca dla obu stron bitwa. Armia austriacka dwukrotnie przewyższała siły polskie i tutaj książę Józef Poniatowski wykazał się osobistym męstwem, zresztą nie po raz pierwszy. Na grobli falęckiej porywał do boju polskich żołnierzy, którzy już się wycofywali. Wydawało się, że te pozycje są stracone. To pozwoliło zatrzymać pochód wojsk austriackich i w sposób zorganizowany wycofać się do Warszawy, a później wywalczyć zorganizowane wyjście na praską stronę, czego jeszcze wtedy mieszkańcy Warszawy nie rozumieli. Pozornie odczytywano za klęskę, ale jak później się okazało, ten genialny manewr taktyczny doprowadził do odbicia ogromnych połaci Galicji, zajęcia Zamościa, Lwowa, Krakowa i w konsekwencji poszerzenia obszaru Księstwa Warszawskiego.

Jednak najbardziej dramatyczne były wydarzenia roku 1812 i 1813. W tym miejscu chciałbym podkreślić, że książę Józef Poniatowski organizował polską armię na nowych wzorach, na nowych zasadach. Odchodzono od kar cielesnych, a stawiano na kary honorowe, na braterstwo broni. To miało niesamowite znaczenie w kampanii 1812 roku, w której wielka armia Napoleona wracała zdziesiątkowana. Wojsko polskie było jedynym wojskiem, które wracało w sposób zorganizowany. Niemal wszystkie armaty, które posiadało to wojsko, wróciły do Warszawy. Co więcej, to było jedyne wojsko, które nie grabiło na zajmowanych terenach. Żołnierze francuscy pozostawiali armaty, a na wozy ładowali kosztowności. Żołnierze polscy wracali w sposób zorganizowany, pokonani, ale dumni wracali do Warszawy. Książę Józef Poniatowski jedyną zdobycz, jaką uzyskał w tej kampanii, to drugi tom „Opisu Turcji". To była książka podniesiona w trakcie powrotu traktem smoleńskim do Warszawy. W wyniku odniesionych ran nudząc się po prostu podniósł…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszamy bardzo, ale…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To jest świetna pogadanka, panie pośle, ale…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

…błagamy. Mam książkę „Termopile polskie”. Mogę to samo panu opowiedzieć, ale gratulacje.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Znajomości gratulujemy.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Ponieważ była uwaga, że nie było uzasadnienia, to chciałbym przekonać Wysoką Komisję do podjęcia uchwały.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Mamy pomnik przed Pałacem Prezydenckim.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Również co do tego pomnika były wielkie problemy. Dopiero w II Rzeczypospolitej mógł stanąć naprzeciwko Grobu Nieznanego Żołnierza.

Chciałbym jeszcze wrócić do bitwy lipskiej, do wydarzeń 1813 roku, bo to, co dla nas ważne, to niesamowite poczucie honoru, które zawsze towarzyszyło księciu Józefowi Poniatowskiemu. Mało kto wie, że proponowano mu przejście na stronę zwycięzców. Kiedy było wiadomo, że Francja przegra kampanię 1813 roku, że Napoleon przegrał, proponowano mu nawet – jak wskazują niektóre źródła – być może zostanie namiestnikiem przyszłego Królestwa Polskiego. Książę Józef Poniatowski uznał, że musi pozostać przy Napoleonie. Jak zazwyczaj, tak również w bitwie pod Lipskiem wojska polskie osłaniały tyły armii francuskiej, osłaniały jej odwrót. Książę Józef Poniatowski tego dnia został marszałkiem Francji, a kiedy zaproponowano mu poddanie się, powiedział znamienne słowa: Bóg powierzył mi honor Polaków i tylko jemu mu go oddam i zginął w nurtach rzeki Elstery, a już współcześni stawiali mu pomniki. Mieli świadomość, jak wybitny to był Polak i jak ważnym był punktem odniesienia w trudnych okresach zaborów, w kolejnych 100 latach zaborów.

Ponieważ książę Józef Poniatowski swoją postawą, jak również tą bohaterską śmiercią ocalił honor Polaków, prosiłbym, żebyśmy 200. rocznicę jego śmierci uczcili stosowną uchwałą. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Książę Józef Poniatowski jest postacią fascynującą, ale przykro mi bardzo, pan proponuje Sejmowi uchwałę, która to całkowicie gubi. Przepraszam, tak się stało. Nie mamy co polemizować, bo nikt tutaj nie będzie kwestionował potrzeby upamiętnienia tej postaci. Powiedziałam, że uchwała powinna być w miarę zwarta i to wszystko można było dać w uzasadnieniu, ponieważ pan tutaj przedstawił życiorys. Pan nawet lepiej mówi w tej chwili, choć oczywiście trzeba by to skrócić dziesięciokrotnie. Gdyby to, co pan mówi, w pigułce było treścią uchwały, a to byłoby w uzasadnieniu, to po prostu byśmy Sejmu nie zanudzili. Najmocniej przepraszam, ale pan pisze datę po dacie, bitwę po bitwie i miejsce po miejscu. Stąd wynika moja uwaga. Proszę nie traktować tego jako niechęć do tematu, ale uchwała ma spełniać jakąś rolę nie tyle podręcznikową, ile oddania czy też zarażenia Sejmu duchem jakiejś rocznicy czy postaci. Dlatego pozwoliłam sobie cokolwiek o tym powiedzieć, ale przyjmujemy, rocznice są rocznicami. Postać rzeczywiście jest fascynująca. Nie wiem, czy jest ktokolwiek, kto nie spotkał się z tą postacią w literaturze czy gdziekolwiek. Wokół niej było też wiele kontrowersji, trochę przekłamań. Różnie bywało z księciem Józefem, ale jest i rzeczywiście dobrze, że jest. Rozumiem, że pan poseł chce coś tu dodać.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak. Uważam, że warto zarazić tą postacią również Wysoką Izbę. Chciałbym dodać, że były drobne poprawki stylistyczne do tej uchwały. Pani przewodnicząca, oczywiście ja jestem otwarty na to, żeby zmienić treść uchwały. Mnie chodzi o upamiętnienie tej wielkiej postaci i jeżeli są inne propozycje, lepsze, a pani przewodnicząca uważa, że można tutaj poprawić, to ja jestem jak najbardziej „za” i apeluję o to, żeby w takiej

sytuacji pani przewodnicząca zaproponowała swoje poprawki, bo najważniejsze jest uczczenie tej rocznicy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, ale pan przyjął tu taką życiorysowo-podręcznikową formę i ja nie bardzo mam co z tym zrobić. Po prostu musielibyśmy pisać na nowo, ale jak już tak jest, to tak jest.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dlatego nie jestem w Komisji kultury, że nie byłbym w stanie…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale są tu koledzy, którzy się podpisali. Przepraszam, wcale nie chcę panu robić przykrości, tylko stwierdzam fakt.

Czy są jeszcze jakieś uwagi w ramach pierwszego czytania, czyli generalne uwagi? Może jest jakiś pomysł, żeby coś z tym zrobić.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie pośle, pan prawdopodobnie po raz pierwszy pisze taką uchwałę, którą potem przyjmuje Sejm.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pan jest wybitnym „Poniatologiem", co dowiódł tutaj. Ja uważam, że to w ogóle chwała.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przy okazji dam panu ten tekst, który mówi o tym, że książę Józef Poniatowski otrzymał od cara propozycję przejścia od Napoleona na jego stronę. To wszystko na pewno pan wie.

Musimy przygotować tę uchwałę w taki sposób, żeby nie myśleć, że obywatele, którzy to odbierają, nie wiedzą nic o księciu Józefie Poniatowskim. W ten sposób pan delikatnie im sugeruje, że ta wiedza jest prawie zerowa. Jeżeli w uzasadnieniu mamy to wszystko, co pan tutaj napisał, to uchwałę należałoby przygotować w takiej formie, która byłaby skrócona.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Może nie skrócona, ale…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Syntetyczna.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

…gdzie byłaby barwność i waga tej postaci, a to się gubi w tych datach.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani przewodnicząca, czy my możemy to teraz poprawić, czy musimy to zrobić dzisiaj, czy możemy to przygotować na następne posiedzenie? Zadaję takie pytanie, bo uchwała wymaga całkowitego przeredagowania, jeżeli oczywiście będzie zgoda wszystkich.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie wiem. Bardzo proszę – pan poseł wnioskodawca.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Jak najbardziej jestem zgodny i otwarty na wszelkiego rodzaju propozycje, tylko chciałbym zwrócić uwagę, że 19 października już jest niebawem. Uchwała podjęta w grudniu nie będzie mieć znaczenia.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, od dzisiaj do grudnia to jeszcze szmat czasu.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, ale…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Moglibyśmy ją napisać np. w czasie przerwy, która by teraz była.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Najmocniej przepraszam, panie przewodniczący, ale pan będzie dysponował swoim czasem, a nie wszystkich.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Racja, zapomniałem, przepraszam. To tylko była taka sugestia.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ja myślę, że to bardzo dobra sugestia, żebyśmy zrobili przerwę i wespół to przeredagowali.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, pani też tu się podpisała, tak?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jeśli uznajecie państwo, że napisaliśmy złą uchwałę, to możemy popracować i przerobić.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przecież ja to uznaję dla tematu.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ona ma taką formułę i ja nie do końca się zgadzam z tym, co powiedział pan wiceprzewodniczący. Cóż, podstawą nauki jest ciągłe powtarzanie. To nie jest lekceważenie ludzi i zakładanie, że nie wiedzą. Myślę, że to jest formuła do przyjęcia.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jest.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przypominamy postać, która rzeczywiście – tu przecież należy się zgodzić z panem posłem wnioskodawcą – jest fascynująca, ciekawa…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To ja powiedziałam.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

I z panią. Wszyscy jesteśmy w tym zgodni, ale chyba też musimy się zgodzić z tym, że on jest trochę pomijany w historii i jednak warto byłoby go przypomnieć.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Jak pomijany? Przecież ma pomnik przed Pałacem Prezydenckim i jest ulica w Krakowie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Strasznie dużo ma pomników.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jak by się zapytać ludzi, to nie wszyscy by wiedzieli, czyj to pomnik.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pan poseł Babinetz – bardzo proszę.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Myślę, że pomysł sformułowany przez pana wiceprzewodniczącego i panią poseł Kruk jest dobry. Nie mówię, by powoływać podkomisję, ale jakiś kilkuosobowy zespół z udziałem pana posła wnioskodawcy, który mógłby dzisiaj popracować nad tą uchwałą, żeby była krótsza i taka, którą można byłoby przyjąć na posiedzeniu Komisji – krótkim posiedzeniu, nawet jutro.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nawet nie chodzi o to, żeby była krótsza, tylko żeby nie była taka zamulona tymi datami, bo po prostu ginie w tym Poniatowski.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Można nad nią wspólnie troszkę popracować i przyjąć na jakimś krótkim posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam bardzo, jutro jest piątek. Powtarzam, w tym Sejmie różne osoby mają różne obowiązki. Przewidzieliśmy to na teraz. Nie mogę zwolnić członków Komisji z rozpatrywania dezyderatu, bo z mojego punktu widzenia dezyderat jest ważniejszy, przepraszam, od uchwał.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Musimy to rozwiązać.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, szkoda mi Poniatowskiego. Przepraszam, jest to wytyk dla klubu, który przedstawił tę uchwałę i przez moment się nie zastanowił. Szkoda mi Poniatowskiego. Przerywamy rozpatrywanie punktu. Spróbujemy powrócić do rozpatrywania tego punktu dzisiaj o godzinie 16.00.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

No to kiedy?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Myślałem, że możemy się spotkać, bo można to zrobić w ciągu pół godziny, jeżeli są ludzie doświadczeni, którzy wiedzą, jak pomóc. Tak mi się wydaje.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Najmocniej przepraszam, cofam wszystko, co powiedziałam. Tak napisane, tak będziemy przyjmować. O tej godzinie temu nie pasuje, o tej godzinie temu.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, przepraszam, to jest wytyk do naszego klubu. Ja robiłem tę uchwałę wedle najlepszych intencji. Jeśli pani przewodnicząca miała inne zdanie, to trzeba było zaproponować swoje poprawki, bo łatwo jest wskazywać błędy, a później jak przychodzi co do czego, to nie mieć swojej kontrpropozycji. Naprawdę, pół godziny i byśmy przyjęli.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, to jest Sejm, a nie sala sądowa, ani nie komisja śledcza. To nie jest mój projekt.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale posłowie drugiej strony, innych partii też mają prawo zgłaszania poprawek, jeżeli coś im nie pasuje w tej uchwale.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze, są poprawki stylistyczne, rozumiem, że w porozumieniu z Biurem Legislacyjnym, tak? W ogóle nie ma co tutaj poprawiać, bo można ją napisać na nowo, a tutaj nie czuję się powołana.

Czy jeszcze są jakieś uwagi do tego tekstu? Nie widzę.

Rozpatrując zapytam: czy są uwagi do tytułu? Nie ma.

Przepraszam, jeśli mamy te uwagi stylistyczne, to je po prostu przyjmujemy jako poprawkę. Zawierzamy tutaj Biuru Legislacyjnemu.

Jeśli chodzi o meritum, to czy są uwagi do pierwszego akapitu? Nie ma, bo to nie ulega wątpliwości.

Drugi akapit to cały fragment drogi życiowej i zawodowej.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Jeśli wyrzucić ten drugi akapit i zostawić trzeci, to wszystko będzie czytelne.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie wiem, czy można wyrzucić, choć też przez moment tak pomyślałam, ale chyba niekoniecznie. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Piotr Świat:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałem tylko przedstawić właśnie propozycję poprawki, która została złożona. Drobne zmiany redakcyjne znajdują się w każdym akapicie, z wyjątkiem akapitu pierwszego, dlatego to już jest w formie treści całej uchwały.

Skoro jesteśmy na etapie drugiego akapitu, to ja może wskażę, gdzie są te różnice.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę powiedzieć, tylko szybciutko.

Legislator Piotr Świat:

W zdaniu pierwszym: „Książę Józef Poniatowski urodził się w 1763 r." nie ma wyrazu „się" w oryginalnym tekście. Ponadto, w każdym miejscu, gdzie był „rok" lub „roku", zostało to zastąpione przez „r.". Zdanie czwarte w tekście w projekcie kończy się średnikiem. Zostało to zastąpione kropką. W zdaniu szóstym, które zaczyna się od słów: „W 1794 r. książę Józef Poniatowski", zostało dodane imię „Józef". W tym przypadku było po prostu „książę Poniatowski", a w uchwale cały czas występuje „książę Józef Poniatowski" – to dla konsekwencji. W następnym zdaniu, które zaczyna się od słów: „W 1806 r. aktywnie włączył się w organizację Księstwa Warszawskiego, zostając głównodowodzącym jego wojsk"… przepraszam, to zostaje tak, jak było. W następnym zdaniu: „Kierowana przez niego armia w czasie wojny z Austrią odniosła sukces w bitwie pod Raszynem" dodane są słowa „w bitwie". Ostatnia zmiana w tym akapicie dotyczy ostatniego zdania, które zostało zupełnie przeformułowane i brzmi w ten sposób: „19 października 1813 r. zginął w nurcie Elstery, osłaniając odwrót armii Napoleona, w »Bitwie Narodów« pod Lipskiem".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze, czyli to przyjmujemy. Pan poseł Babinetz.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pani przewodnicząca, jednak mielibyśmy taki pomysł, że gdybyśmy jednak mieli chwilę czasu, to dałoby się skrócić ten obszerny akapit, ale to by wymagało np. przeprowadzenia teraz debaty nad dezyderatem, a potem moglibyśmy przedstawić skróconą wersję. To jest jedna możliwość. Jeśli nie i jeżeli mielibyśmy się utrzymać w tym toku projektu, to ja bym proponował, żeby akapit był bardziej przejrzysty – bardziej wizualnie niż jeśli chodzi o treść. Proponowałbym, żeby ten akapit zakończyć na zdaniu: „W 1794 r. książę Poniatowski brał udział w powstaniu kościuszkowskim". To, co dotyczy Księstwa Warszawskiego, byłoby już nowym akapitem. Tutaj po zdaniu: „W 1806 r. aktywnie włączył się w organizację Księstwa Warszawskiego, zostając głównodowodzącym jego wojsk" proponuję, by – skoro już jesteśmy w takim szczegółowym toku – następny fragment brzmiał: „W 1809 r. w wojnie z Austrią wyróżnił się osobistym męstwem w bitwie pod Raszynem. Dzięki jego umiejętnemu dowodzeniu o toku dalszej kampanii Księstwo Warszawskie zostało znacznie powiększone". Jeżeli chodzi o dowodzenie księcia Józefa Poniatowskiego, to był to jego największy sukces militarny i polityczny – zwycięstwo w całej tej kampanii, przyłączenie Kielc, Radomia, Lublina, Zamościa, zajęcie na pewien czas innych obszarów, o których mówił pan poseł Bartosz Kownacki.

Jeśli jesteśmy w takim trybie, że przyjmujemy tę treść, to proponowałbym, by zrobić z tego dwa akapity i doprecyzować wątek jego największego zwycięstwa w czasie dowodzenia wojskami Księstwa Warszawskiego, chyba że jednak byłaby możliwość szybkiego przepracowania tego fragmentu…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, szybkiego, to znaczy kiedy?

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Może to by nam się udało w trakcie prac nad dezyderatem.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pan i tak ma propozycje zmian, to ja nie mogę tego przyjąć „na ucho", musi to pan napisać.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tę poprawkę mam napisaną. Jak mówię, jest ona logicznym ciągiem tej wersji uchwały, ale jeżeli byłaby możliwość pójścia w tym kierunku, o którym mówiła pani przewodnicząca i pan przewodniczący, czyli skrócenia, to byśmy podjęli taką próbę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę, jeśli państwo zdołacie, nie wiem, pan z panem posłem Kownackim. Chciałabym, żeby jednak Komisja debatowała nad dezyderatem. Pan poseł Kownacki nie musi, ale pan…

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pani przewodnicząca, czyli możemy podjąć taką próbę?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę podjąć próbę, a jak nie, to wrócimy. Przerywamy to.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie pośle, tych dat za dużo nie dawać, bo młodzież tego nie cierpi.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nikt tego nie cierpi. Jak by to się czytało na sali sejmowej, to pewno ktoś by zemdlał.

Proszę państwa, w takim razie mamy chwilową przerwę, jeśli chodzi o księcia Józefa Poniatowskiego.

Wracamy do dezyderatu, o którym mówiłam, kiedy był przedstawiany Krajowy Program Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami. Rzeczywiście, środowiska konserwatorów i archeologów, środowiska naukowe, piszą w wielkim popłochu bojąc się propozycji, jaka pojawiła się podczas konsultacji projektu ustawy o wojewódzkich centrach usług wspólnych. Zdołałam się dowiedzieć, że właściwie ta ustawa nie będzie wchodziła w życie, bo tam było za dużo spornych elementów. O dziwo, one dotyczyły właśnie głównie kultury, a projekt powstawał poza ministerstwem kultury. Niemniej jednak jest to – moim zdaniem – dobra okazja i dobry pretekst, by wystosować dezyderat, który zmaterializuje tę, przynajmniej tu, w Komisji, chyba już drugą kadencję formułowaną chęć, by powrócić do dawnej struktury, tzn. jest Generalny Konserwator Zabytków, jest to w gestii ministra kultury, są wojewódzkie urzędy, które są w tym samym jakby hierarchicznym układzie. Wtedy ta polityka resortowa ochrony i opieki nad zabytkami ma instrumenty i też można mówić o jakimś całościowym oglądzie finansowania tego.

Przyznaję, że bardzo obszernie napisałam projekt takiego dezyderatu. Nie twierdzę, że to musi być w tym kształcie, choć starałam się przedstawić obecną sytuację i napisać, o co chodzi Komisji. Bardzo proszę – pan poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Argumentacja pani przewodniczącej jest oczywista i myślę, że tutaj nie będzie żadnego sporu. Przeczytałem ten dezyderat. On zawiera wszystko, o czym cały czas mówiliśmy. Sądzę, że należałoby już przejść ewentualnie do jakiejś dyskusji na temat tego, co zostało zawarte w dezyderacie. Jeżeli komuś coś tutaj nie odpowiada, to może zgłosić, bo to rzeczywiście jest projekt. Dlatego proponuję, byśmy przeszli do przeczytania i debaty nad treścią dezyderatu. Widzę, że na sali nie ma specjalnego sprzeciwu, bo nawet posłowie, którzy mieli zajęcia na sali sejmowej, najprawdopodobniej zgadzają się z treścią tego dezyderatu, bo gdyby się nie zgadzali, to byliby na sali. Dlatego proponuję przejść już do procedowania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę. Przejściem jest dyskusja, więc jeżeli są jakieś uwagi, to bardzo proszę. Uważam, że merytorycznie jest dokładnie wszystko to, o co Komisji chodziło i o czym Komisja mówiła po wielokroć. Jest sformułowany wniosek: konieczność powtórnego włączenia wojewódzkich urzędów konserwacji zabytków w resortową strukturę służb odpowiedzialnych za realizację Krajowego Programu Ochrony Zabytków i tyle.

Czy są jakieś uwagi? Patrzę tęsknie w stronę posłów z klubu opozycyjnego, ale widzę, że nie ma tutaj oporu.

Czy w takim razie możemy uznać dezyderat za przyjęty?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Tak, pani przewodnicząca. Obserwując salę widzę, że nie ma sprzeciwu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Zrobimy przerwę, aż wrócą koledzy z projektem uchwały.

Możemy uznać dezyderat za przyjęty, tak? Dobrze. Dziękuję bardzo, bardzo się cieszę.

Przerwa – nie wiem, jak im idzie, ale powiedzmy, że spotykamy się o godzinie 11.30. dziękuję bardzo, spotykamy się o godzinie 11.30.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. Proszę państwa, mamy tekst drugiego akapitu. Tym samym poprawki, o których mówiło Biuro Legislacyjne, uznajemy za niebyłe. Panie pośle, czy Biuro Legislacyjne też ma ten tekst? Proszę dać, bo może znowu coś tu chcą, może jakieś przecinki.

Proszę państwa, drugi akapit jest bardzo zwarty i konkretny i pozwolę sobie go przeczytać. W miejsce tego dużego życiorysowego akapitu jest nowe sformułowanie: „Książę Józef Poniatowski od 1789 r. służył wiernie Rzeczypospolitej. Dowodził wojskami koronnymi w wojnie przeciw Rosji w obronie Konstytucji 3 Maja. Brał udział w powstaniu kościuszkowskim. Jako naczelny wódz wojsk Księstwa Warszawskiego osobistym męstwem i umiejętnym dowodzeniem doprowadził do jego powiększenia. Dowodził wojskami polskimi podczas wyprawy Napoleona na Moskwę. Pozostał wierny cesarzowi także w następnych kampaniach zabiegając konsekwentnie o sprawę polską.19 października 1813 roku osłaniając odwrót armii Napoleona zginął w »Bitwie Narodów« pod Lipskiem”. Pięknie, jeśli o mnie chodzi.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Będę wnioskował o jakąś nagrodę dla pana posła Babinetza.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A ja będę wnioskowała do kierownictwa klubu PiS, żeby uchwały pisał pan poseł Babinetz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Podoba mi się to, że pan poseł jest łaskaw się zaczerwienić. To mi się bardzo podoba, to znaczy, że jest dobrze. Dostanie teraz sto tych uchwał.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie wiem, ja mam nadzieję, że to nie był dla pana posła „pocałunek śmierci” z mojej strony, bo nie wiem, jak kierownictwo klubu do tego podejdzie.

Czy jeszcze coś panowie znaleźliście w tym nowym tekście? A „Bitwa Narodów” w cudzysłowie? Tak? Dobrze.

Dobrze. Przyjmujemy to jako akapit drugi.

Przechodzimy do akapitu trzeciego. Czy są jakieś uwagi? Biuro Legislacyjne – tak.

Legislator Piotr Świat:

Dziękuję, pani przewodnicząca. W trzecim akapicie w drugim zdaniu zgodnie z sugestiami językoznawców proponujemy dodać jeden wyraz. Zdanie brzmiałoby: „Jako marszałek Francji jest również ważną postacią w wielusetletniej historii związków Polski z Francją i w dziejach” – dodajemy „w dziejach” – „polsko-francuskiej przyjaźni”.

Druga proponowana zmiana jest w zdaniu następnym: „W roku, w którym przypada 200. rocznica śmierci i 250. rocznica urodzin księcia” – dodać wyraz „księcia”, przecinek przed „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej” i dalej pozostaje po staremu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam, jeśli chodzi o pierwsze to jeszcze się nie zastanowiłam, ale zdanie jest takie: „W roku, w którym przypada 200. rocznica jego śmierci”, czyli księcia, „i 250. rocznica urodzin, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wielkiemu patriocie”. Cały czas wiadomo, o kogo chodzi.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Wydaje mi się, że pan miał rację, dlatego że tam jest taka niezręczność, że przy urodzinach jest „jego", a przy śmierci nie ma i w związku z tym lepiej objąć to jedną kwalifikacją dodając słowo „księcia". Tak mi się wydaje. Wtedy wyraz „jego" byłby wykreślony. Proszę przeczytać w ten sposób.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeśli wykreślę „jego", to jeszcze się od biedy zgodzę. Strasznie tu jest dużo tego „księcia". A jakbyśmy napisali tak: „W roku, w którym przypada 200. rocznica śmierci i 250. rocznica jego urodzin"? Może i zgrzyta, czyli „księcia", tak? Strasznie dużo „księcia".

Pierwsze zdanie: „Jako marszałek Francji jest również postacią w wielusetletniej historii związków Polski z Francją…". A może: „wielusetletniej historii związków i przyjaźni Polski z Francją"? Związki i przyjaźń to są trochę rozbieżne pojęcia. W historii mieści się i dobrze, i źle, więc wielusetletnia historia związków i przyjaźni miała swoje wzloty i upadki. Tak mi się przynajmniej wydaje. Ja jednak tak bym proponowała, bo te „dzieje polsko-francuskiej przyjaźni" to za długie zdanie.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego wraz z przyjętymi poprawkami? (14)

Kto jest przeciw? Nie widzę.

Kto się wstrzymał? Nie widzę.

Jednogłośnie.

Poseł sprawozdawca.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Babinetz, jednogłośnie, nawet ja nie protestuję, choć grałem księcia Józefa. Straszne, że ja się na tego Metodego zdecydowałem.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja Poniatowskiego bardzo chętnie. Pod kołdrą przy latarce czytałam „Bitwę pod Raszynem", w kółko.

Proszę państwa, mamy trzy projekty uchwał, mamy sprawozdawców, mamy poprawki, mamy dezyderat. Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie.